

Ostatnie pożegnanie - Krzysztof Dąbrowski

Category: KOMUNIKATY,NEWS
written by Marek | 18 maja 2026



The image shows a printed funeral notice on a light-colored card with a dark border. In the top left corner is a small illustration of a crucifix. In the top center is a logo featuring a stylized cross and the letters 'S.P.'. In the top right corner is a logo for 'ARKA' inside a laurel wreath. The text is centered and reads: 'Dnia 15 maja 2025 r. zmarł w wieku 61 lat', followed by the name 'Śp. Krzysztof Dąbrowski' in a large, bold, serif font. Below the name, it says 'Wystawienie i różaniec w Domu Pogrzebowym ARKA Ostrolęka ul. Sienkiewicza 41' and 'dnia 20.05.2026 r. o godz. 9:00'. Then, 'Wyprowadzenie z Domu Pogrzebowego ARKA Ostrolęka ul. Sienkiewicza 41' and 'dnia 20.05.2026 r. o godz. 10:00'. The title 'Msza Święta Pogrzebowa' is in a large, bold, serif font. Below it, 'Odprawiona zostanie w Kościele w Borawem' and 'dnia 20.05.2026 r. o godz. 10:30'. The text continues: 'Po mszy nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz parafialny w Rzekuniu'. Then, 'O pogrzebie zawiadamia pogrążona w głębokim smutku i żałobie Rodzina'. Below that, 'Różaniec : wtorek godz. 16:00'. At the bottom, in a smaller font, it says 'nekrologi dostępne na stronie internetowej arka-dom-pogrzebowy.p'.

Dnia 15 maja 2025 r. zmarł w wieku 61 lat

Śp. Krzysztof Dąbrowski

Wystawienie i różaniec w Domu Pogrzebowym ARKA Ostrolęka ul. Sienkiewicza 41
dnia 20.05.2026 r. o godz. 9:00

Wyprowadzenie z Domu Pogrzebowego ARKA Ostrolęka ul. Sienkiewicza 41
dnia 20.05.2026 r. o godz. 10:00

Msza Święta Pogrzebowa

Odprawiona zostanie w Kościele w Borawem
dnia 20.05.2026 r. o godz. 10:30

Po mszy nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku
na cmentarz parafialny w Rzekuniu

O pogrzebie zawiadamia pogrążona w głębokim smutku i żałobie
Rodzina

Różaniec : wtorek godz. 16:00

nekrologi dostępne na stronie internetowej arka-dom-pogrzebowy.p

Krzysztof Dąbrowski, lat 61, nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w
środę 20 maja 2026 r. o godz. 10.30 w kościele, w Borawem.



Dnia 15 maja 2025 r. zmarł w wieku 61 lat

Śp. Krzysztof Dąbrowski

Wystawienie i różaniec w Domu Pogrzebowym ARKA Ostrołęka ul. Sienkiewicza 41
dnia 20.05.2026 r. o godz. 9:00

Wyprowadzenie z Domu Pogrzebowego ARKA Ostrołęka ul. Sienkiewicza 41
dnia 20.05.2026 r. o godz. 10:00

Msza Święta Pogrzebowa
Odprawiona zostanie w Kościele w Borawem
dnia 20.05.2026 r. o godz. 10:30

Po mszy nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku
na cmentarz parafialny w Rzekuniu

O pogrzebie zawiadamia pogrążona w głębokim smutku i żalobie
Rodzina

Różaniec : wtorek godz. 16:00

nekrologi dostępne na stronie internetowej arka-dom-pogrzebowy.p

Ostatnie pożegnanie - Irena Gumowska

Category: KOMUNIKATY

written by Marek | 18 maja 2026



Dnia 12 kwietnia 2026 r. zmarła w wieku 82 lat

ŚP. Irena Gumowska

Wystawienie i różaniec w Domu Pogrzebowym ARKA Ostrołęka ul. Sienkiewicza 41
dnia 16.04.2026 r. o godz. 13:30

Wprowadzenie z Domu Pogrzebowego ARKA Ostrołęka ul. Sienkiewicza 41
dnia 16.04.2026 r. o godz. 14:30

Msza Święta Żałobna

Odprawiona zostanie w Kościele pw. Najśw. Serca Jezusowego w Rzekuniu
dnia 16.04.2026 r. o godz. 15:00

Po mszy nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku
na cmentarz parafialny w Rzekuniu

O pogrzebie zawiadamia pogrążona w głębokim smutku i żalobie
Rodzina

Różaniec: wtorek, środa godz. 17:00

nekrologi dostępne na stronie internetowej
arka-dom-pogrzebowy.pl

Czarnowiec.pl (MK)

Irena Gumowska z Wołoszów, lat 82, nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w czwartek 16 kwietnia 2026 r. o godz. 15.00 w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Rzekuniu.



Dnia 12 kwietnia 2026 r. zmarła w wieku 82 lat

ŚP. Irena Gumowska

Wystawienie i różaniec w Domu Pogrzebowym ARKA Ostrołęka ul. Sienkiewicza 41
dnia 16.04.2026 r. o godz. 13:30

Wprowadzenie z Domu Pogrzebowego ARKA Ostrołęka ul. Sienkiewicza 41
dnia 16.04.2026 r. o godz. 14:30

Msza Święta Żałobna

Odprawiona zostanie w Kościele pw. Najśw. Serca Jezusowego w Rzekuniu
dnia 16.04.2026 r. o godz. 15:00

Po mszy nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku
na cmentarz parafialny w Rzekuniu

O pogrzebie zawiadamia pogrążona w głębokim smutku i żalobie
Rodzina

Różaniec: wtorek, środa godz. 17:00

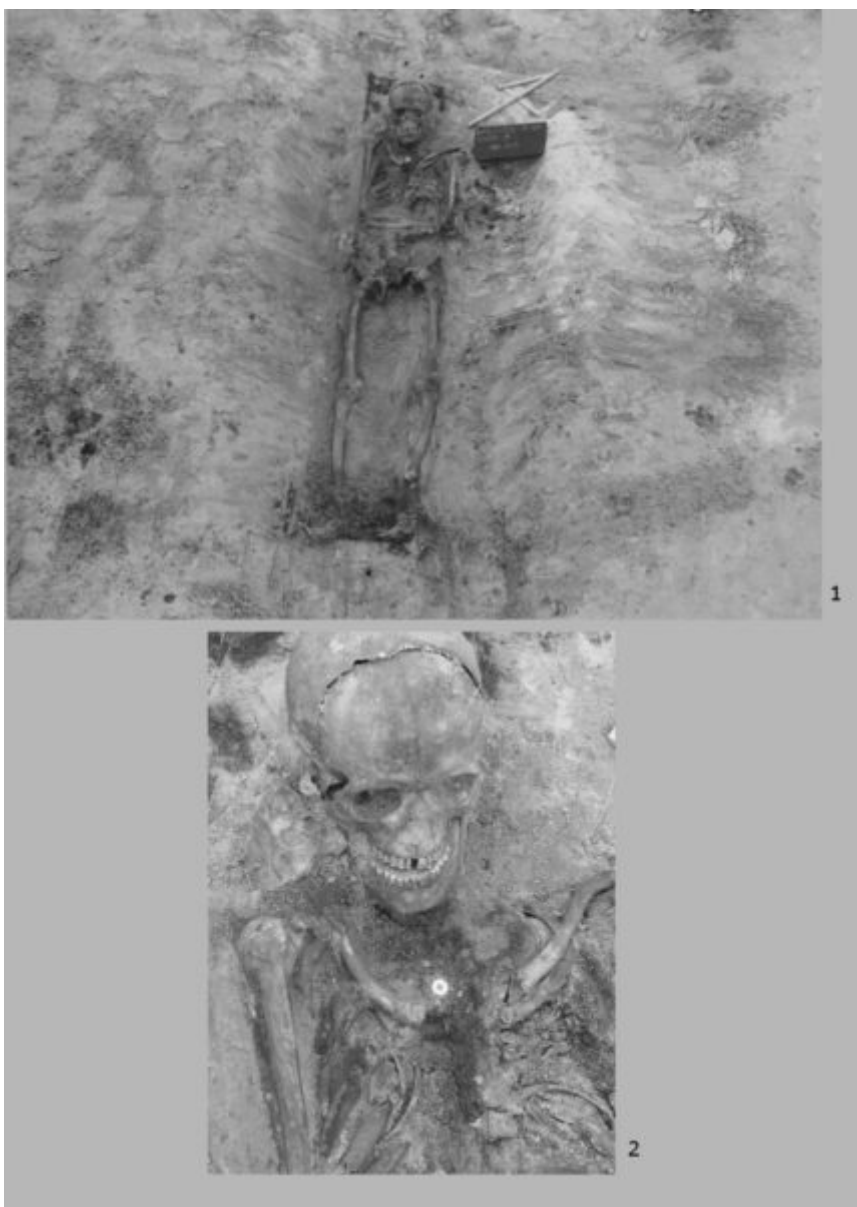
nekrologi dostępne na stronie internetowej
arka-dom-pogrzebowy.pl

Czarnowiec.pl (MK)

Rzekuń? „tam już nic nie ma”

Category: NEWS

written by Marek | 18 maja 2026



„Przypominajka dla głoszących hasło, że „tam już nic nie ma”. Teraz już nie w kontekście Rzekunia, gdyż tamtejszy cmentarz pozostał, ale generalnie ku przestrodze chętnym do budowania na cmentarzach historycznych.”

- pisze Małgorzata Karczewska na swojej tablicy fejsbukowej 4 kwietnia 2026 r.

Dla tych z Państwa, którzy choć trochę pamiętają (lub chcą pamiętać), że w tym miejscu nadal leżą nasi przodkowie.

4 kwietnia 2022 r. Pani Małgorzata pisała tak:

„Hospicjum na cmentarzu, część 3

„Czekając na decyzję Caritas Diecezji Łomżyńskiej, napiszę parę słów na temat wyobrażeń inwestorów planujących budowy na cmentarzach historycznych.

Głównym argumentem przy wyborze takiej działki pod inwestycję jest przekonanie, że „tam już nic nie ma”, a te pozostałości, które ewentualnie się znajdzie, dyskretnie pochowa na cmentarzu. Tak też było w przypadku Rzekunia. Niestety, takie nie poparte wiedzą wyobrażenia nie zmieniają rzeczywistości, która jest diametralnie inna. Szczątki ludzkie, dobrej jakości odzież grobowa, trumny i ich elementy w odpowiednich warunkach zachowują się bardzo długo.

Cmentarz w Rzekuniu został założony w 1413 roku. Niewyobrażalnie dawno. Może łatwiej osadzić to na osi czasu odwołując się do dobrze znanej daty: to było trzy lata po bitwie pod Grunwaldem! Przestano tutaj chować zmarłych w połowie XIX w. z powodu przepełnienia cmentarza. Grzebiąc zmarłych przez kilka stuleci na niewielkim terenie, groby wkopywano w kilku poziomach, coraz wyżej, tak, że najmłodsze były stosunkowo płytko. Przekonaliśmy się o tym podczas karczowania korzeni drzew i krzewów. Zniszczone wówczas pochówki były prawdopodobnie jednymi z najmłodszych na tym cmentarzu. Dodatkowo, podczas ewentualnych wykopalisk na rzekuńskim starym cmentarzu należy też oczekiwać reliktyw pierwszego kościoła.

Wniosek z tego jest taki, że stary cmentarz w Rzekuniu jest niezwykle cennym zabytkiem archeologicznym, którego zachowanie powinno być priorytetem. Dodatkowo, współczesna doktryna konserwatorska mówi, żeby unikać badań archeologicznych w sytuacjach, w których nie jest to absolutnie niezbędne. Gdyby jednak doszło do prac wykopaliskowych, muszą one być przeprowadzone bardzo starannie, z rozbudowanym zakresem analiz specjalistycznych, które dostarczą wiedzy o dawnej społeczności Rzekunia i okolic. Nie można w takiej sytuacji ograniczyć się jedynie do

„oczyszczenia działki ze szkieletów”.

Na zdjęciach możecie zobaczyć, jak wygląda pod ziemią cmentarz historyczny, który podobnie jak ten w Rzekuniu, przestał być użytkowany w połowie XIX w.

„Caritas Diecezji Łomżyńskiej, tego nie da się dyskretnie „zebrać do worka”!” – pisze dalej Pani Małgorzata.





1



2





1



2



1



2



Fotografie pochodzą z książki: M. Karczewska, M. Karczewski, Cmentarz ewangelicki przy ulicy Młynowej w Białymstoku. Tom I. Historia miejsca, Białystok-Poznań 2013.

Więcej zdjęć oraz komentarze do sytuacji na tablicy Pani Małgorzaty Karczewskiej.

Dziś to parking!

Pamiętacie Państwo sprzed dwóch tygodni ten parking na cmentarzu, podczas 3. Jarmarku Wielkanocnego?

Nikt z organizatorów, ksiądz, wójt nie wspomniał, że to miejsce należy szanować i nie robić z niego parkingu!

Wjechało tam dziesiątki samochodów i nikt nie zainterweniował.

Czy to, że tam nadal leżą ludzie, nasi przodkowie nikogo już nie interesuje?

Ważniejsze jest aby jak najbliżej tężni postawić swoją gablotę?

Smutne.

Podczas ostatniej kolędy, poprosiłem księdza proboszcza rzekuńskiej parafii Krzysztofa Górskiego o zabezpieczenie tego cmentarza, prostymi łańcuszkami, słupkami – czymkolwiek aby tam nikt samochodem nie wjeżdżał. Ksiądz dał nadzieję, że tak się stanie. Czekamy z niecierpliwością.





Zdjęcia z soboty 21 marca 2026 r. To co działo się w tym miejscu, w niedzielę 22 marca zauważyli tylko nieliczni.

„Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie”

Ksiądz podczas grzebania ciała wypowiada słowa „**Wieczny odpoczynek racz mu/jej dać, Panie**”, ponieważ jest to jedna z najważniejszych katolickich modlitw błagalnych za zmarłych. Jej celem jest prośba do Boga o miłosierdzie, odpuszczenie grzechów oraz przyjęcie duszy do nieba.

Modlitwa ta kończona frazą „**a światłość wiekuista niechaj mu/jej świeci**” oznacza pragnienie, aby zmarły zaznał pokoju po trudach ziemskiego życia...

Małgorzata Karczewska – Pracuje w: [Ośrodek Badań Europy Środkowo – Wschodniej](#).

Ośrodek Badań Europy Środkowo-Wschodniej (OBEŚW) to stowarzyszenie działające na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego oraz upowszechniania historii Polski. Organizacja angażuje się w badania archeologiczne, inwentaryzację zabytkowych cmentarzy oraz działalność badawczą.

Marek Karczewski, 5.04.2026 r.

12. „Liczenie Liści”, cz. 3, Kamianka (zdjęcia)

Category: NEWS,Wydarzenia,wypoczynek
written by Marek | 18 maja 2026



[12. „Liczenie Liści”, cz. 1, Czarnowiec ->](#)

[12. „Liczenie Liści”, cz. 2, Borawe ->](#)

Dwunasta edycja Spaceru Leśnego „Liczenie Liści” zorganizowana w niedzielę 16 listopada 2025 r. odbiegła standardami od wszystkich dotychczasowych...

Przekraczamy granicę wsi Kamianka

Tempo dość zwawe, bo mżymżawka, bo nad Narwią gorący bigos czeka. □
Z lasu państwowego wychodzimy na drogę powiatową 2569W, aby ponownie zejść na bezdroża.

Opowieści o jedynym w historii wyścigu MTB

Ten wyścig odbył się w Kamiance tylko jeden raz!

Rozpisywały się o nim gazety.

Krótką relacją pojawiła się także w „Biuletynie gminy Rzekuń”.

BIULETYN INFORMACYJNY GMINY RZEKUŃ



KWARTALNIK ROZDAWANY BEZPŁATNIE CZERWIEC 2012 NAKŁAD 2000 EGZ.

ISSN 2083-6414

Nr 5/2012

KURPIOWSKIE PIASKI

Wyścig

17 czerwca 2012 roku „2 wyścig kolarski MTB KURPIOWSKIE PIASKI” przeszedł do historii.

O „błysk szprychy” ubiegłoroczny zwycięzca Piotr Żebrowski z PTR Dojlidy Białystok przegrał pasjonujący finisz ze swoim rywalem, który zachował więcej sił na końcowych metrach wyścigu. Adam Więcko z Suwałk UKS Wygoda potrzebował aż 01:28:17 aby zwyciężyć na trudnej technicznie trasie, która liczyła 34km. Trzeci na mecie zameldował się kolega klubowy zwycięzcy z UKS Wygoda – Rafał Augustynowicz z Augustowa, który stracił do zwycięzcy ponad 4 minuty. Kolejni zawodnicy dojeżdżali do mety ze stratą ponad 6, 10, 20 minut. Ostatni zawodnik dotarł na metę po 3 godz. 8 min., a jego wytrwałość zasługuje na wielkie gratulacje, bo pokonując trasę wyścigu na zwykłym rowerze (takim na zakupy) udowodnił, że jeśli ktoś bardzo chce się sprawdzić w walce z profesjonalistami, może i w taki sposób. Pokazało to, jak duża

rozpiętość czasowa może wystąpić na tak wymagającej trasie w terenie.

Wśród pań najlepiej z trasą poradziła sobie Aneta Maciejewska z OCT, która „dołożyła” koleżance z drużyny Marii Kamińskiej aż 31 minut i trzeciej na mecie Agacie Kocyła z Limber Przasnysz 34 minuty. Wielkie uznanie dla wszystkich pań, które pokonały ten trochę długi, jak na takie warunki dystans 34 km. Tych „najtwardszych” pań było tylko, a może aż pięć co pokazuje, że i panie bardzo chętnie rywalizują ramieniem w ramieniu z męskim towarzystwem.

Wyścig MINI dla dzieci ze szkół podstawowych na dystansie 6 km okazał się nie mniej pasjonujący, jak wyścig „elity” i udowodnił, że dzieci ze szkół podstawowej bardzo chętnie wsiadają na rowery. Wyścig w terenie był dla wielu zaskoczeniem, gdyż dzieci nie mające wprawę w poruszaniu się po piasku i korzeniach były trochę przestraszone trudnością trasy. Niemniej jednak wszystkie dzieciaki docierające do mety, były bardzo uśmiechnięte i szczęśliwe, że udało się im dojechać.

Impreza

Start i metę wyścigu zlokalizowano przy Remizie Strażackiej wsi Kamianka. W biurze zawodów uśmiechnięte panie bardzo sprawnie przyjmowały zgłoszenia zawodników, których organizatorzy nie spodziewali się aż tak wielu, a okazało się, że ubiegłoroczny rekord frekwencji został pobity. Gospodarze Kamianki i Urzędu Gminy w Rzekuniu sprawili miłą niespodziankę kolarzom, zaszczycając ich swoją obecnością, a niektórzy z nich, tak jak Pani Sołtys Beata Kulas wystartowała na dystansie MINI, aby pokazać, że po leśnych wertepach nawet niewprawiony rowerzysta poradzi sobie jeśli tylko chce.

„Droga na Ostrołękę” zagrała dla uczestników swoje przeboje, a Wojtek Dudkowski (lider zespołu) zabawił publiczność oraz komentował zmagania zawodników na trasie.

Koło Gospodyń Wiejskich w Kamiance wystąpiło ze swoim recitalem pod tytułem „Śpiewać każdy może” i wywołało wielkie pozytywne poruszenie wśród

źródło: Ministerstwo Ochrony Środowiska

publiczności i zawodników. Krzyczano... BIS-BIS-BIS !!!

Ciasto własnych wypieków „schodziło” ze stołów jak ciepłe bułeczki. Ciasta upiekły mieszkanki Kamianki oraz żony organizatorów.

Dekoracja i nagrody

Nikt z imprezy nie wyjechał bez nagrody. Zwycięzcy otrzymali piękne puchary a podczas losowania nagrody „nie chciały się skończyć”.

Trasa

Dzięki współpracy organizatora ze Stowarzyszeniem Rowerowym OCT zawodnicy mogli podziwiać uroki tras, które członkowie Stowarzyszenia wytyczyli. Mirek Dziurawiec, Aneta Maciejewska, Przemek Rakowski to osoby, którym należą się podziękowania za solidne przygotowanie tras. W opinii kolarzy trasy były bardzo wymagające, ale i doskonale przygotowane, za co wszyscy dziękują.

Wolontariat

Nieoceniona pomoc wielu ludzi, którzy niosą pomoc innym musi być także podkreślona, bo bez wolontariuszy nie ma dobrych imprez. Harcerze pod komendą Krzysztofa Falkowskiego i Jacka Kołakowskiego, mieszkańcy Kamianki pod dyktando Beaty Kulas, żony organizatorów, fotografowie, którzy wspólnie uwieczniają imprezę i wiele innych bezimiennych osób, które przyczyniają się do sukcesu organizatora to ludzie dobrych serc.

Podziękowania

Dzięki Urzędowi Gminy w Rzekuniu, który dofinansował imprezę uczestnicy mogli doświadczyć, że promocja poprzez sport jest strzałem w dziesiątkę. Władze gminy w osobach Pana Wójta Stanisława Godziny, Pana Przewodniczącego Edwarda Gryczki oraz Radnych Gminy zasługują na wielkie podziękowania za wspieranie działań sportowych.

Wielu sponsorów, których lista jest bardzo długa postawiła także na sport i dzięki nim można było w bardzo profesjonalny sposób przeprowadzić zawody. Wszyscy sponsorzy zasługują na wyróżnienie, lecz należy podkreślić, że jeden z nich, który bardzo pręźnie wspiera kolarstwo w Polsce otrzymuje od organizatorów piątkę z plusem, gdyż pomógł w sposób szczególny w organizacji. Jest to Bank BGŻ S.A. z Panią Ewą Kaczorowską – Dyrektorem oddziału w Ostrołęce.



Wręczenie trofeów

Szczególne wyróżnienie i gorące podziękowania należą się strażakom z OSP Kamianka, bez których impreza nie mogłaby się odbyć. Znamy wielkie znaczenie Straży Pożarnej podczas imprez sportowych, gdy potrzebne jest solidne zabezpieczenie trasy. Brygada strażaków pod komendą Pana Prezesa Mirosława Drabota stanęła na wysokości zadania (a nawet wyżej), gdyż przy pewnych potknięciach organizatora potrafiła wspólnie koordynować ruch pojazdów ludzi, a przede wszystkim zawodników na trasie. Składamy w tym miejscu dla OSP Kamianka serdeczne wyrazy uznania i gorące podziękowania.

Na koniec chciałbym podkreślić, że moje nazwisko używane wielokrotnie podczas zawodów jako dyrektora im-

prezy nie może nikomu kojarzyć się tylko z jedną osobą. Pod tym nazwiskiem kryje się wielu wspaniałych ludzi, którzy nazywają się „ORGANIZATORAMI”, o których to nie wszyscy uczestnicy oraz kibice wiedzą. Gdyby nie było Sławka Saja, Norberta Siemiątkowskiego, Jacka Kołakowskiego, Roberta Biedki, Pawła Maciejewskiego z „AG bez limitu Ostrołęka i okolice”, Łukasza Chojnackiego z „Rzekunianki Rzekuń” oraz członków „Ostrołęka Cycling Team”, to pewnie jest, że sam Karczewski nie zrobiłby tej wspaniałej imprezy. Serdecznie Wam dziękuję.

Do zobaczenia na 3-ciej edycji „Kurpiowskich Piasków”!

Marek Karczewski



Występ Kola Gospodyń Wiejskich w Kamiance

Przystanek „4” - powiatówka



Wyścig „Kurpiowskie Piaski” 17.06.2012 r.

To drugi wyścig MTB w powiecie ostrołęckim po organizowanym w

Czarnowcu, w 2011 r. Organizatorami wyścigu były grupy: AG bez limitu Ostrołęka i okolice oraz Ostrołęka Cycling Team. Dyrektorem wyścigu był Marek Karczewski, sędzią głównym Wojciech Zarzycki.

To kolejny rok/etap organizacji przez Marka Karczewskiego (od 2013 r. z Klubem Kolarskim 24h) wyścigów kolarskich aż do roku 2022.

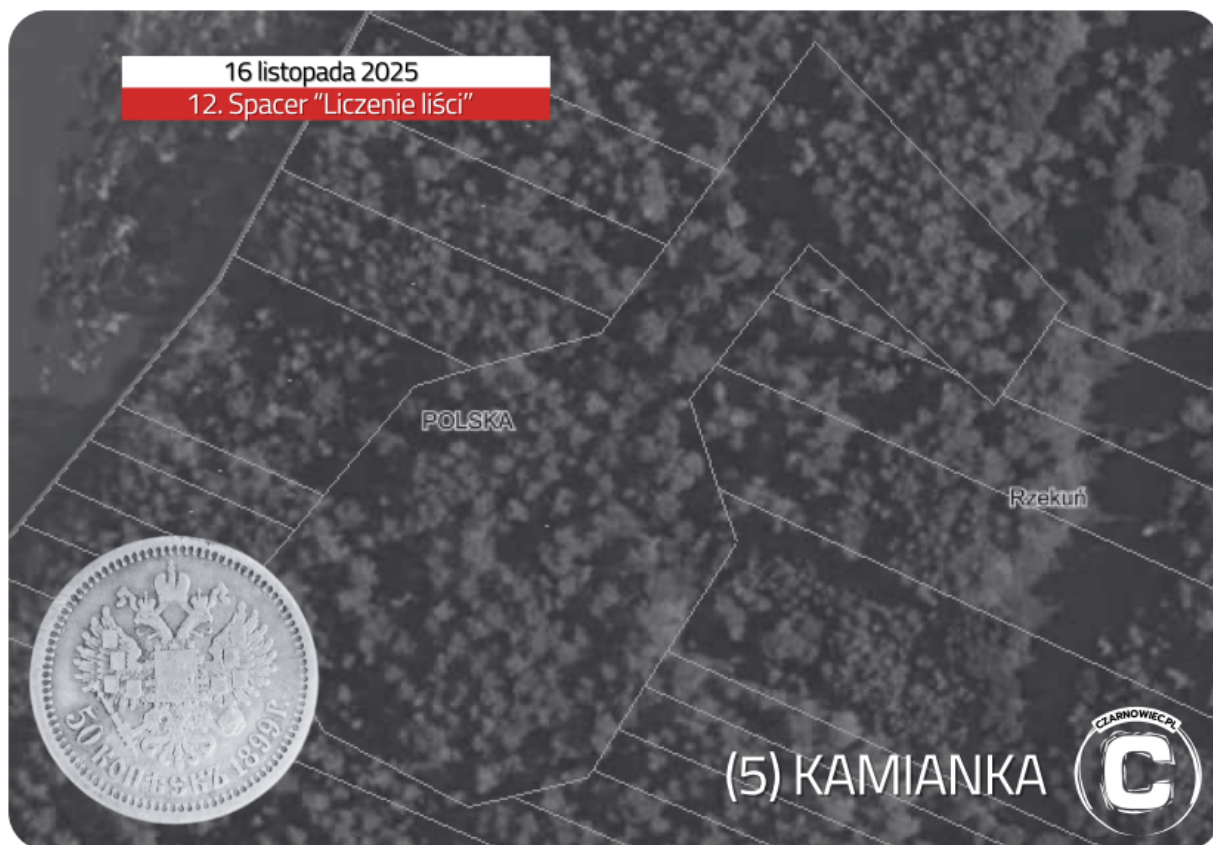
W Kamiance wystartowało łącznie 108 zawodniczek i zawodników. Zwyciężyli: Adam Więcko z Suwałk i Aneta Maciejewska z Ostrołęki. Na scenie zagrała Droga na Ostrołękę. Podczas wyścigu swój debiut sceniczny miał również teatr członków KGW z Kamianki.

Bohaterzy ułamka sekundy, który uchwycił Jurek Jabłonowski.

Bardzo ciekawe ujęcie pozostało po tym kamiankowskim wydarzeniu. Widokówka na spacer została wybrana nie bez kozery, bo jeden z bohaterów tego obrazu miał uczestniczyć w spacerze, a na końcowych arkuszach pytań była zawarta informacja o nim. Niestety ostatecznie nie przybył i uczestnicy nie mieli okazji poznania Jego opowieści o tym wyścigu.

Na obrazku, z widokówki nr 4 widzimy Norberta Siemiątkowskiego i niezapomnianego Stasiulka Juchniewicza, który zmarł 1 marca 2023 r.

Przystanek „5” - cmentarz



Cmentarz z I wojny światowej w Kamiance.

Cmentarz wojenny znajduje się w miejscu krwawych walk, jakie toczyły się w dniach 25 VII – 4 VIII 1915 r. o przyczółek nad Narwią.

W wielu materiałach drukowanych można wyczytać między innymi takie zdania: *„Na cmentarzu w Kamiance (Kamionce) spoczywa ok. 1000! żołnierzy obu walczących stron, zarówno Niemców, jak i Rosjan”*. Niemniej, jednak gdyby zachowane były tabliczki na mogiłach, to widać byłoby, że tu po obu stronach walczyli Mazurzy. Zatem osoby o polsko brzmiących nazwiskach.

Walki o przyczółek były bardzo zażarte. Zadaniem dywizji było zajęcie Ostrołęki.

W walkach tych zginęło bardzo wielu żołnierzy obu stron. Część z nich pochowano na zakładanych przez specjalne jednostki wojskowe cmentarzach wojennych, wielu pochowała także w masowych grobach ludność okolicznych miejscowości.

Działka Nr 38 zajmuje powierzchnię ok. 1,5 ha!

Kamianka - cmentarz z I Wojny Światowej

„Wszyscy, którzy tu trwali na posterunku i oddali swe życie za ojczyznę, spoczywają na dużym, przepięknie pielęgnowanym cmentarzu wojennym położonym blisko Narwi, pod cienistymi sosnami, w ciszy i z dala od huku świata, w indywidualnych grobach z wymienionymi nazwiskami i numerami kompanii spoczęli w pokoju żołnierze z pułków nr 4, 33, 44, 147, 150, 151, a także pułku rezerwowego nr 27”.

Der Durchbuch am Narew z 1919 roku

W okresie 25 lipca - 3 sierpnia 1915 roku w pobliżu trwały krwawe walki między wojskami niemieckimi i rosyjskimi o przyczółek nad Narwią. Po bitwie, która się tam rozegrała, pozostał we wsi cmentarz, na którego terenie pochowano około tysiąca żołnierzy niemieckich i rosyjskich.

Nekropolia ta w okresie międzywojennym była stawiana za wzór i chwalona z uwagi na położenie oraz utrzymanie. O cmentarz dbano do czasu drugiej wojny światowej. We wrześniu 1944 roku front wschodni zatrzymał się na linii rzeki Narew i pozostawał tam aż do stycznia 1945 roku. To wtedy najprawdopodobniej doszło do pierwszych dewastacji grobów w Kamiance i na innych okolicznych mogiłach z czasów pierwszej wojny. Po wojnie nikt już nie starał się przywrócić im wcześniejszego stanu, przestano o nie dbać i szybko zostały zapomniane. Zniszczeń dopełniły działania pseudoposzukiwaczy z wykrywaczami metalu, którzy rozkopywali groby oraz okoliczne tereny.

Dopiero w 2010 roku cmentarz (część terenu) został uprzątnięty i uporządkowany, a 20 sierpnia 2010 roku postawiono na nim krzyż i pamiątkową tablicę (dzięki staraniom i pracy rezerwistów z Meppen oraz lokalnych władz)."

tekst: [Rowerem wokół Ostrołęki](#) - [Podróże w przeszłość](#)

Przystanek „6” - rzeka Narew

16 listopada 2025

12. Spacer "Liczenie liści"



Rzeka Narew - Kamianka

Narew na odcinku stanowiącym granicę gminy Rzekuń ma długość 15,4 km. Jest to odcinek, który płynie naturalnym korytem i wyznacza północno-zachodnią granicę gminy Rzekuń z gminami Lelis i Olszewo-Borki oraz

miastem Ostrołęka.

Walki w dniach 25.VII - 4.VIII.1915 r. o przyczółek w Kamiance (Kamionce) były najbardziej zacięte i krwawe podczas operacji zdobywania Narwi na froncie wschodnim I wojny światowej. Walki o przyczółek za Narwią charakteryzowały się niezwykłą gwałtownością i zaciętością. Rzeka miała czerwoną barwę od krwi żołnierzy. Zadaniem Niemców było ostateczne wyparcie wojsk rosyjskich z Królestwa Polskiego.

Co to znaczy „Narew”?

Jedna z najdłuższych rzek Polski (484 km długości, z tego 448 km w Polsce) ma swoje źródła na Białorusi w uroczysku Orłowo we wschodniej części Puszczy Białowieskiej. Jej nazwa pochodzi od słowa „nur” wywodzącym się z języka praindoeuropejskiego a oznaczającego wodę lub rzekę.

Przystanek „7” - cmentarz wojenny



„W miejscowości Kamianka nie ma cmentarza przykościelnego, lecz istnieje tam cmentarz parafialny, zarządzany przez Parafię Rzymskokatolicką. To jest typowa sytuacja w Polsce, gdzie cmentarze wyznaniowe, jak ten w

Kamiance, są własnością parafii.” – tak dziś (w 2025 r.) twierdzi AI.

Cmentarz katolicki założony pod koniec XIX wieku przy drewnianej kaplicy pod wezwaniem św. Anny. W czasie II wojny światowej pochowano tu dwie ofiary cywilne, a bezpośrednio na północ od ogrodzenia są groby sześciu żołnierzy podziemia niepodległościowego, poległych w 1944 r. Z opracowań dr hab. Macieja Karczewskiego, (17.06.2021), wynika, że obiekt nie posiada karty zabytku włączonej do ewidencji wojewódzkiej.

Przekraczamy linię mety nad rzeką Narew...

Tu odbywa się finał 12. edycji Spaceru.

Ciąg dalszy, w części czwartej 12. „Liczenie Liści”, cz. 4, podziękowania...



2025.11.16 Czarnowiec.pl (MK)



2025.11.16 Czarnowiec.pl (MK)



2025.11.16 Czarnowiec.pl (MK)



2025.11.16 Czarnowiec.pl (MK)





Sponsorzy/Partnerzy



Gabriella

TRAVEL

CZARNOWIEC.PL



Marek Karczewski

CZARNOWIEC.PL



CZARNOWIEC.PL



**MOJA
OSTROŁĘKA**

CZARNOWIEC.PL



CZARNOWIEC.PL

nieruchomości
ALEKSANDROWICZ

CZARNOWIEC.PL



CZARNOWIEC.PL



Zdjęcia w artykule: Marek Karczewski, Krzysztof Chojnowski, Grzegorz Lendzioszek, moja-ostroleka.pl

Czarnowiec, 18.11.2025 r., Marek Karczewski

Kolejarze i Stacja Ostrołęka

Category: historyczne,NEWS
written by Marek | 18 maja 2026

Z powodu wojny.

Dziś o g. 4 po poł. z dworca Terespolskiego wyruszyli na kolej Wschodnio-Chińską z kolei Nadwiślańskich;

Maszyniści: Jan Chmielewski, Roman Kozdajewski, Jan Banaszkiewicz, Karol Swidziński i Szczepan Sułkowski,

Pomocnicy maszynistów: Jarosław Przy-
męcki, Feliks Jankowski, Marcin Barwi-
cki, Konstanty Kielczykowski, Adam So-
siński, Józef Grodzki, Józef Mikulski i Ja-
kób Paulus.

Tym razem wyjątek. Tym razem nie o samym Czarnowcu. Tym razem nie o rdzennych mieszkańcach Czarnowca.

Jednak sama wieś Czarnowiec jak Rzekuń i Stacja Ostrołęka to przed laty (w XIX i XX wieku) były miejsca bardzo od siebie zależne i ze sobą powiązane.

Wielokrotnie przytaczaliśmy już w naszych artykułach historycznych zdarzenia związane z mieszkańcami Czarnowca, którzy często „żyli z kolei”.

[Pisaliśmy o rodzinie Złotkowskich](#), a także innych rodzinach, które utrzymywały się nie tylko z uprawy roli na słabej klasy ziemi, a przede wszystkim z kolejarstwa.

Dziś zaciekała mnie historia przybyszy do naszej gminy/parafii rzekuńskiej, którzy możliwe, że pozostawili po sobie potomków stąpających również po ziemi naszej wioski.

Pani Marta Wojciechowska z Myszyńca, od wielu lat znakomicie wyluskuje

pozagrobowe historie, które są publikowane na stronie fejsbukowej pod nazwą [**HISTORIE W AKTACH ZAPISANE**](#).

Zdaję sobie sprawę, że wielu czytelników nie korzysta z facebook`a, więc postanowiłem opublikować dziś tę historię.

Czy będzie to wyjątek od reguły? Nie jestem w stanie Państwu odpowiedzieć, bo nie znamy, jak się okazuje jeszcze setek, tysięcy czy milionów historii naszych przodków i nie wiemy co jeszcze wydłubie z akt parafialnych Pani Marta.

Jest to nieoceniona pomoc, która zdecydowanie odsłania, często zapomniane karty z naszej lokalnej historii.

Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować Pani Marcie za dotychczasowe podsyłanie dziesiątek już aktów urodzeń/chrztów, ślubów, zgonów mieszkańców Czarnowca!

Wspólnie liczymy na więcej.

Osobiście interesuje mnie „wykaz” pochowanych mieszkańców Czarnowca na cmentarzu (starym cmentarzu 1410-1899 red.) – naprzeciwko kościoła w Rzekuniu. Chodzi o to miejsce gdzie stał „Ludaszek”, a teraz w tym miejscu został urządzony trawnik.

Marek Karczewski

Dziś artykuł Pani Marty Wojciechowskiej, którego treści opublikowane również na naszej stronie, może dotrzeć w szerszy sposób do potomków wspomianej rodziny.

[**Oryginał na FB**](#)



Foto 2025: Marta Wojciechowska

W pobliżu zabytkowej kaplicy na cmentarzu w Rzekuniu znajduje się nagrobek rodziny Kozdajewskich. Spoczywają pod nim małżonkowie Roman i Jadwiga z Sulińskich oraz ich córeczka Marysia. Imiona i nazwiska małżonków wypisano na pionowej płycie, a dziewczynkę upamiętniono na poziomej, pokruszonej niestety przez upływający czas.

Podczas indeksowania rzekuńskich metryk nauczyłam się już po trochu rozpoznawać nazwiska typowe dla tej parafii i te, które pochodziły „ze świata”. W przypadku rodziny Kozdajewskich byłam niemal pewna, że należą do tej drugiej grupy.

Zaciekawiona, gdzie tym razem zaprowadzą mnie ścieżki poszukiwań zabrałam się za lekturę metryk – najpierw tych spisanych w parafii Rzekuń. Pierwszy ślad rodziny Kozdajewskich znalazłam w księdze urodzeń z 1908 roku. W niej 26 grudnia zapisano akt chrztu Marii Kozdajewskiej córki czterdziestopięcioletniego maszynisty zamieszkałego na Stacji Ostrołęka i jego dziesięć lat młodszej małżonki Jadwigi z Sulińskich. Rodzicami chrzestnymi urodzonej 20 września 1908 roku Marysi zostali Stefan Suliński i Czesława Pawełkiewicz, żona nadkonduktora ze Stacji Ostrołęka. Dziewczynka bardzo krótko była radością swoich rodziców, zmarła trzy miesiące po swoich pierwszych urodzinach 21 grudnia 1909 roku.

Niecały rok po śmierci Marysi 17 listopada 1910 roku Roman i Jadwiga doczekali się narodzin córeczki, której nadali imię Aleksandra. Dziewczynka została ochrzczona 22 kwietnia 1911 roku, a jej rodzicami chrzestnymi byli Antoni i Aleksandra Kozdajewscy. Na marginesie aktu chrztu małej Oli znalazłam adnotację o zawarciu przez nią związku małżeńskiego.

Kolejna córka Kozdajewskich Stanisława przyszła na świat 1 kwietnia 1914 roku. Dziewczynka przeżyła jedynie trzy miesiące, zmarła 5 lipca. Po czterech i pół roku od śmierci Stasi, 7 stycznia 1919 roku rodzina Romana i Jadwigi powiększyła się o Lucjanę Jadwigę. Jej chrzest odbył się w Rzekuniu 17 maja 1919 roku. Ojcem chrzestnym dziewczynki był Zygmunt Chruszczewski, maszynista ze Stacji Ostrołęka.

W 1930 roku Roman Kozdajewski przeszedł na zasłużoną emeryturę otrzymując odprawę emerytalną w wysokości tysiąca złotych.

Dwa lata później 11 lutego 1932 roku emeryt kolejowy ze Stacji Ostrołęka stracił żonę, a jego córki matkę. Zgodnie z aktem zgonu jego żona przyszła na świat w Irkucku z Józefa i Marii z Kilińskich małżonków Sulińskich i przeżyła pięćdziesiąt dziewięć lat.

Udało mi się odnaleźć akt ślubu rodziców Jadwigi, którzy pobrali się 10 lipca 1859 roku w warszawskiej parafii pod wezwaniem św. Jana. Przyszły ojciec Jadwigi pracował wówczas jako urzędnik komunikacji lądowych i wodnych. Starsze siostry przyszłej pani Kozdajewskiej Marianna i Justyna przyszły na świat w Warszawie, odpowiednio w 1860 i 1862 roku. Trafiłam jeszcze na brata sióstr Sulińskich – Józefa Jana, który urodził się w Krasnojarsku na Syberii około 1866 roku. Wygląda na to, że rodzina Józefa i Marii być może w związku z powstaniem styczniowym trafiła na Syberię, gdzie przyszli na świat Józef Jan i Jadwiga, a być może także inne ich rodzeństwo.

ODPRAWY EMERYTALNE.

Okręg Warszawski, Warszawa-Główna — Ochalski M. — zł. 988, Kulesza J. — zł. 1000. Warszawa-Wsch. i Wil. — Karpik J. — zł. 1,000, Tomaszewski Fr. — zł. 1,000, Popławski J. — zł. 1,000, Komaryniec K. — zł. 50. Warszawa-Praga — Śliwa P. — zł. 1,000, Kozłowski E. — zł. 1,000, Jaworski — zł. 1,000, Duczyński — zł. 1,000. Warszawa-Gdańska — Dąże I. — zł. 1,000. Piotrków — Peryt L. — zł. 15, Wojdełski K. — zł. 1,000, Sabrański E. — zł. 1,000, Dominiak A. — zł. 1,000. Sosnowiec — Obst A. — zł. 1,000, Klimkowski St. — zł. 1,000. Łódź-Kaliska — Nowalkowski W. — zł. 200, Stąprawski — zł. 1,000. Łazy — Smelster — zł. 1,000. Ostrołęka — Wiszniewski M. — zł. 200, Kozdajewski R. — zł. — 1,000. Aleksandrów — Majewski L. — zł. 1,000.

Informacja o odprawie emerytalnej Romana Kozdajewskiego

Maszynista: organ Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych R. 11, nr 19/20 z 15 października 1930 r.

Z powodu wojny.

Dziś o g. 4 po poł. z dworca Terespolskiego wyruszyli na kolej Wschodnio-Chińską z kolei Nadwiślańskich;

Maszyniści: Jan Chmielewski, Roman Kozdajewski, Jan Banaszkiewicz, Karol Swidziński i Szczepan Sułkowski,

Pomocnicy maszynistów: Jarosław Przy-
męcki, Feliks Jankowski, Marcin Barwi-
cki, Konstanty Kielczykowski, Adam So-
siński, Józef Grodzki, Józef Mikulski i Ja-
ków Paulus.

*Informacja wyjeździe Romana Kozdajewskiego do pracy w Kolei Wschodniochińskiej w czasie wojny rosyjsko - japońskiej
Gazeta Polska : (dawniej Codzienna) nr 53 z 4 marca 1905 r.*

Roman Kozdajewski bardzo krótko pozostał wdowcem, już w następnym roku 5 maja 1933 roku dołączył do zmarłej żony. Z jego aktu zgonu dowiedziałam się, że emeryt kolejowy ze Stacji Ostrołęka przyszedł na świat w Żelechowie powiatu łukowskiego z Antoniego i Aleksandry z Samborskich małżonków Kozdajewskich.

Nie udało mi się odnaleźć ani aktu chrztu Romana, ani aktu ślubu jego

rodziców. Trafiłam jedynie na akty chrztu braci Romana : Antoniego i Jana Pawła oraz siostry Stanisławy, którzy przyszedli na świat w parafii Radoryż w powiecie łukowskim, obecnie w województwie lubelskim. Rodzice Kozdajewskich Antoni i Aleksandra zmarli w Kielcach. Ich akty zgony sporządzono w tamtejszej parafii katedralnej. Antoni zmarł w 1910 roku, a jego żona dziewiętnaście lat później.

Nie wiem, gdzie i kiedy pobrali się Roman i Jadwiga Kozdajewscy, ani czy mieli inne, starsze niż wymienione w poście, dzieci. Ich nagrobek z rzekuńskiej nekropolii zapisany na niedoskonałej fotografii zaprowadził mnie w miejsca wcześniej zupełnie nieznanne.

A to spotkanie było konieczne, aby o nich przypomnieć...

Ps. Serdecznie dziękuję Pani Wioletcie Czaplickiej, bez której życzliwości odwiedziny rzekuńskiego cmentarza nie byłyby możliwe.

Marta Wojciechowska

[ALFABETYCZNY INDEKS DZIAŁU HISTORIA](#)

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą

Category: NEWS

written by Marek | 18 maja 2026



Dziś uroczystość Wszystkich Świętych, jutro Dzień Zaduszny – szczególne dni kiedy odwiedzamy naszych bliskich na cmentarzach...

Śpieszmy się

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko co nieważne jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie że nagle się staje
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna
jak czystość urodzona najprościej z rozpacz
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego

Nie bądź pewny że czas masz bo pewność niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i humor
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej
tak szybko stąd odchodzą jak drozd milkną w lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłon
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy
choć większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć
kochamy wciąż za mało i stale za późno

Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą

ks. Jan Twardowski

T.Love - Bóg (Dawid Podsiadło)

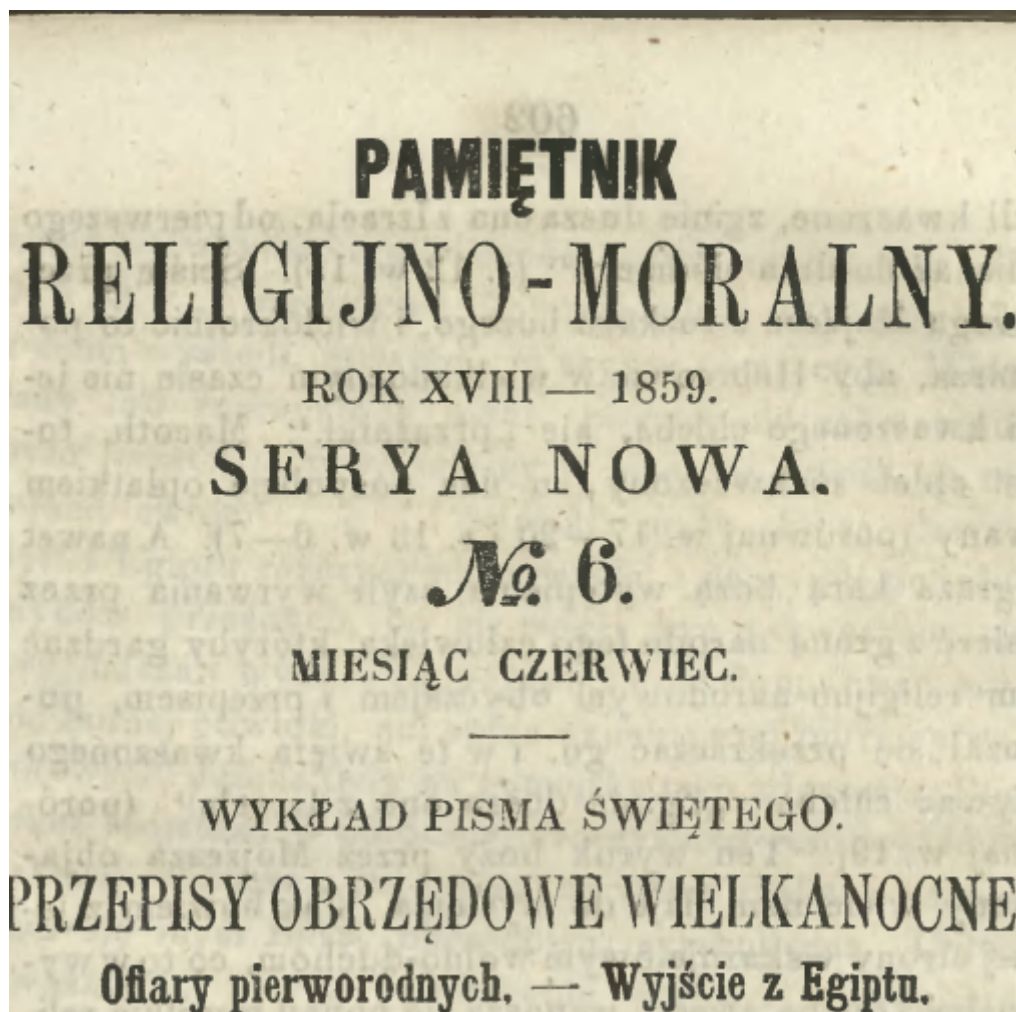
Pamiętamy o naszych bliskich...

[ZMARLI](#)

Kilka zdań o kaplicy ale nie o Złotkowskim z Czarnowca

Category: Historia,NEWS

written by Marek | 18 maja 2026



Kilka zdań o kaplicy ale nie o Złotkowskim z Czarnowca

W 1859 roku ukazał się kolejny numer czasopisma p.t. Pamiętnik Religijno-Moralny. Wydawcą/drukarzem byli: J. Glücksberg, Antoni Hlebowicz.

Wprawdzie w wydawnictwie z 1859 roku nie wspomniano słowem o czarnowieckim budowniczym kaplicy cmentarnej ale za to z poniżej zamieszczonego tekstu dowiadujemy się o dwóch datach.

8 sierpnia 1856 r. – „założenie węgielnego kamienia”

29 września 1857 r. – „odbyć się mogło poświęcenie tej pięknej kaplicy”.

Z podpisu pod tekstem „*Jeden z parafian Rzekuńskich*” nie dowiemy się kto był autorem artykułu.

Na wstępie artykułu czytamy:

Z parafii Rzekuń pod Ostrołęką.

Kilka razy odbiła się o uszy moje nazwa Ostrołęckiego ciemną gwiazdą, i słusznie, bo u nas najchwalebniejsze czyny, najzaszczytniejsze zamiary pozostają w ukryciu. Ja przeto chociaż mniej zdolny jestem do oddania rzeczy w należytych kolorach, skreśliłem wiadomość następną. Dwie tu w przeciągu roku obchodziliśmy dość rzadkie uroczystości:...

dalej:

...Dziwnem jakimś zrzędzeniem wszystkie roboty nieprzewidziane ani wyrachowanie rozpoczynały się lub kończyły w dni piątkowe, śmierć Jezusa Chrystusa przypominające, szczególnie zaś obraz w Wielki Piątek ukończony został...

i:

Lud w tej parafii jest pobożny, tak dalece że gdyby wszedł do kościoła obcy jaki człowiek, a zobaczył wszystkich klęczących, podczas Mszy świętej, młodych obywateli z książkami w ręku, zbudowaćby się musiał. Wiele jeszcze: ks. Nówek proboszcz zamyśla wykonać, Boże wspomagaj go w jego zamiarach...

Z tekstu napisanego w XIX wieku można wnioskować, że czynności rozpoczęte i zakończone w piątki przynoszą wielki, wspaniały efekt. Kiedy

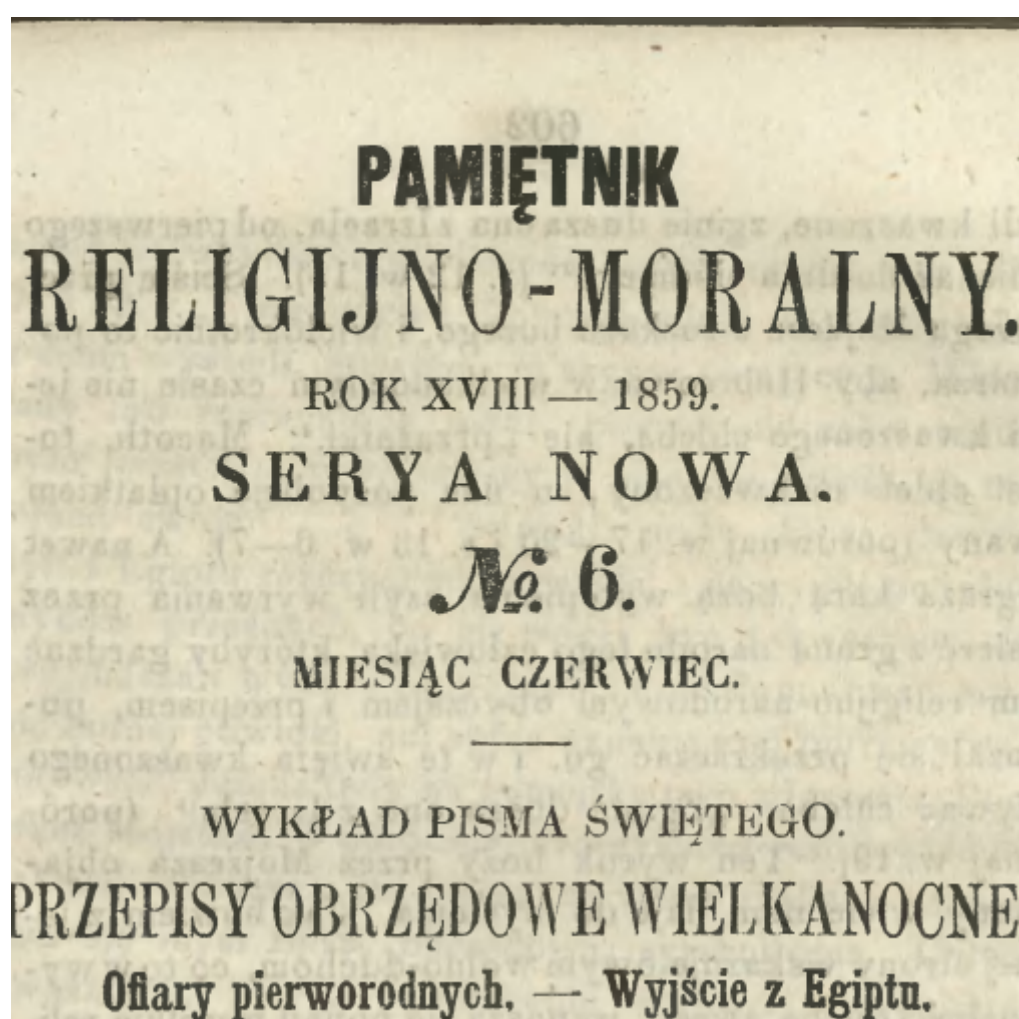
zatem powstało powiedzenie powtarzane wielokrotnie „w piątek to zły początek”?

„...zobaczył wszystkich klęczących, podczas Mszy świętej, młodych obywateli z książkami w ręku, zbudowaćby się musiał...”

Zainteresowanych zapraszamy do przeczytania artykułu o czarnowieckim budowniczym kaplicy.

W zlinkowanym wpisie znajdziecie Państwo również pełną wersję pamiętnika.

[- kliknij w obrazek aby przeczytać cały artykuł](#)



Za dostarczenie skanów dziękuję Pani Marcie Wojciechowskiej z Myszyńca.

Marek Karczewski

Pamięć o tych, którzy odeszli

Category: NEWS

written by Marek | 18 maja 2026



Pamięć o tych, którzy odeszli

Początek listopada jest szczególnym czasem, kiedy towarzyszy nam pamięć o zmarłych. Oderwani od codzienności zatrzymujemy się, składamy kwiaty i palimy znicze kierując swoje myśli do Tych, którzy odeszli.

Pamiętajmy o tych, którzy odeszli, aby ich życie i dokonania były wciąż obecne w naszej świadomości. Pamięć o Nich jest okazją do oddania Im czci i buduje tożsamość naszych rodzin oraz społeczności.



Informacje o pogrzebie Przemysława Dudziaka

Category: KOMUNIKATY,NEWS
written by Marek | 18 maja 2026


Dnia 11 kwietnia 2023 r. zmarł w wieku 29 lat
ŚP. Przemysław Łukasz Dudziak
Wyprowadzenie z Domu Pogrzebowego ARKA Ostrołęka ul. Sienkiewicza 41
dnia 19.04.2023r o godz. 12:00
Msza Święta Żałobna
Odprawiona zostanie w Kościele pw. Najśw. Serca Jezusowego w Rzekuniu
dnia 19.04.2023 r. o godz. 12:30
Po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku
na cmentarz parafialny w Rzekuniu
O powyższym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku i żałobie
Rodzina

Informacje o pogrzebie Przemysława Dudziaka

Rodzina ŚP. Przemysława Dudziaka z Czarnowca informuje:

Wyprowadzenie z Domu Pogrzebowego Arka w Ostrołęce, ul. Sienkiewicza 41 o godz. 12:00 dnia 19 kwietnia 2023 r. (środa)

Msza Święta w kościele, w Rzekuniu o godz. 12:30,

Odprowadzenie zmarłego na cmentarz parafialny w Rzekuniu – po mszy żałobnej.

Ważna informacja!

Rodzina prosi wyłącznie o żywe kwiaty.

Ci z Państwa, którzy zamiast kupowania kwiatów chcieliby wpłacić dowolną kwotę na „zamknięcie ziemskich spraw Przemka” proszeni są o wpłatę na organizowanej zbiórce.

Zamieszczamy link do zbiórki:

<https://zrzutka.pl/t4gja4>

Drodzy Przyjaciele, Znajomi i Sąsiedzi!

11 kwietnia 2023 wieczorem zmarł w wyniku nagłego zatrzymania krążenia, nasz Brat i Przyjaciel – Przemysław Dudziak, Łysy. Z całego serca zapraszamy Was wszystkich, którym Przemo był bliski, żebyście w najbliższych dniach byli z nami i z Nim.

Jeżeli chcecie pożegnać Łysego, a nie możecie uczestniczyć w ceremoniach prosimy Was i zachęcamy do tego, żeby przekazać darowiznę do „kapelusza”, która pomoże nam pozamykać i uporządkować resztę ziemskich spraw Przemka.

Dziękujemy.

Rodzina & Przyjaciele

I jeszcze takie przesłanie-apel-zaproszenie od rodzeństwa Przemka:

Drodzy Przyjaciele, Znajomi i Sąsiedzi!

11 kwietnia 2023 wieczorem zmarł w wyniku nagłego zatrzymania krążenia, nasz Brat i Przyjaciel – [Przemysław Dudziak](#), Łysy. Z całego serca zapraszamy Was wszystkich, którym Przemo był bliski, żebyście w najbliższych dniach byli z nami i z Nim.

Wiadomo, że Przemka będziemy odprowadzać jeszcze długo i wiele razy, ale te dni są dla nas wszystkich, wszystkich którzy go kochali – po to, żeby być

razem z Nim. Chcemy Go odprowadzić na tyle sposobów, na ile się tylko da – bo On łączył w sobie wiele światów. I łączy nadal.

W poniedziałek 17.04.2023, w Urodziny Przemka, widzimy się z Nim po raz ostatni.

W kostnicy na ul. Mariańskiej w Olsztynie, w godzinach 17-18 będziemy mogli spojrzeć na niego, powiedzieć mu słowo na drogę, potrzymać go za rękę.

Prosimy nie przynosić kwiatów. Jeśli macie potrzebę podarowania mu czegoś na drogę – napiszcie list lub kartkę i zostawcie je w trumnie lub przywieźcie w sobotę do Skolit.

Natomiast niech to będą wyłącznie rzeczy dla Przemka na drogę w Zaświat – nie posyłajcie z nim własnych prywatnych drobiazgów, zdjęć i innych rzeczy z tego świata.

We wtorek, 18 kwietnia o 13.00 ciało Przemka będzie spopielone. W tej drodze możemy mu towarzyszyć każdy ze swojego miejsca – paląc ogień, mały lub wielki. Albo myśląc serdecznie o jego drodze.

W najbliższą środę, 19.04.2023 odbędzie się msza i pogrzeb Przemka w rodzinnym Rzekuniu koło Ostrołęki o godzinie 12.30.

A w sobotę 22.04.2023 żegnamy i odprowadzamy Łysego w Skolitach, w EtnoWarmii – w miejscu, w którym spędził ostatnich parę miesięcy i w którym zmarł. Tam symbolicznie oddamy Łysego ziemi, roślinom, drzewom i miejscu, które kochał i tworzył od lat. Stworzymy mu tam wspólnie taki kącik, w którym będzie można być, siedzieć, wspominać, patrząc na las i na wodę.

Ceremonia będzie świecka. Zaczynamy o godzinie 10.30 w galerii, w stodole. Weźcie ze sobą dzwonki, grzechotki, bębenki i inne rzeczy, dzięki którym będziemy mogli wspólnie we właściwym momencie zahłasować i otworzyć Przemkowi przejście.

Po ceremonii, będzie przed Galerią ogień, a w środku jedzenie, gorąca herbata i koncert Przyjaciół. Będzie też miejsce na wszystko, czego nam potrzeba – wspomnienia, rozmowy, muzykę, granie i bycie razem.

Ponieważ chcemy żegnać Łysego w sposób bliski jego duszy i sercu, prosimy Was i zachęcamy do tego, żeby:

– Nie kupować kwiatów i wieńców, a pieniądze, które byście na kwiaty przeznaczyci – przekazać jako darowiznę do kapelusza, która pomoże nam pozamykać i uporządkować resztę ziemskich spraw Przemka. Kapelusz będzie dostępny w sobotę w Skolitach

- Zarówno w Rzekuniu, jak w Skolitach, weźcie ze sobą kamyk, gałązkę, coś, co chcielibyście zostawić na grobie na cmentarzu i Przemkowym miejscu w EtnoWarmii w Skolitach.

- Jeśli macie zdjęcia z Przemkiem, nowe lub prehistoryczne - wydrukujcie je jeśli możecie i przywieźcie ze sobą - będzie miejsce, żeby je powiesić. Wyślijcie je też na adres: kamilamoro1@gmail.com, zrzucimy je w slideshow, a później trafią one do albumu, który będzie dostępny w EtnoWarmii.

- Jeśli jesteście za daleko, żeby przyjechać - a chcielibyście powiedzieć Łyseму parę słów na pożegnanie - nagrajcie filmik i prześlijcie na adres: kamilamoro1@gmail.com, będzie ścianka pamięci, na której wyświetlimy, zdjęcia i filmiki.

- Jeśli macie opowieści, wspominki, anegdotki, którymi chcielibyście się podzielić będzie na to przestrzeń i czas w EtnoWarmii, w galerii, po ceremonii

- Jeśli ktoś czuje potrzebę powiedzenia czegoś podczas ceremonii w Skolitach, jakiegoś słowa na drogę lub pieśni - prosimy o kontakt sms z Kasią Jackowską-Enemu (tel. 513524139)

- Jeśli chcecie zaśpiewać, zarecytować, namalować, jeśli macie ochotę pomóc w przygotowaniach w EtnoWarmii w najbliższym tygodniu - piszcie lub dzwońcie śmiało do: Kamy (tel. 609042481)

- Jeśli możecie przynieście ze sobą coś na stół, do jedzenia lub jakieś ciacho. Coś pysznego z myślą o Przemku.

- Prosimy Was o to, żebyście się organizowali transportowo między sobą - w komentarzach pod tym postem, lub niezależnie, analogowo.

Lokalizacje:

Miejski Dom Przedpogrzebowy w Olsztynie, ul. Mariańska 2.

Parafia Rzekuń pw. Najświętszego Serca Jezusowego koło Ostrołęki, ul. Kościuszki 53, 07-411 Rzekuń.

EtnoWarmia - Skolity 30a, 11-008 Świątki.

Bardzo na Was czekamy.

Rodzina & Przyjaciele



Dnia 11 kwietnia 2023 r. zmarł w wieku 29 lat

ŚP. Przemysław Łukasz Dudziak

*Wyprowadzenie z Domu Pogrzebowego ARKA Ostrołęka ul. Sienkiewicza 41
dnia 19.04.2023r o godz. 12:00*

Msza Święta Żałobna

*Odprawiona zostanie w Kościele pw. Najśw. Serca Jezusowego w Rzekuniu
dnia 19.04.2023 r. o godz. 12:30*

*Po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku
na cmentarz parafialny w Rzekuniu*

*O powyższym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku i żałobie
Rodzina*

Złotkowski murował, prasa nie odnotowała...

Category: Historia,NEWS

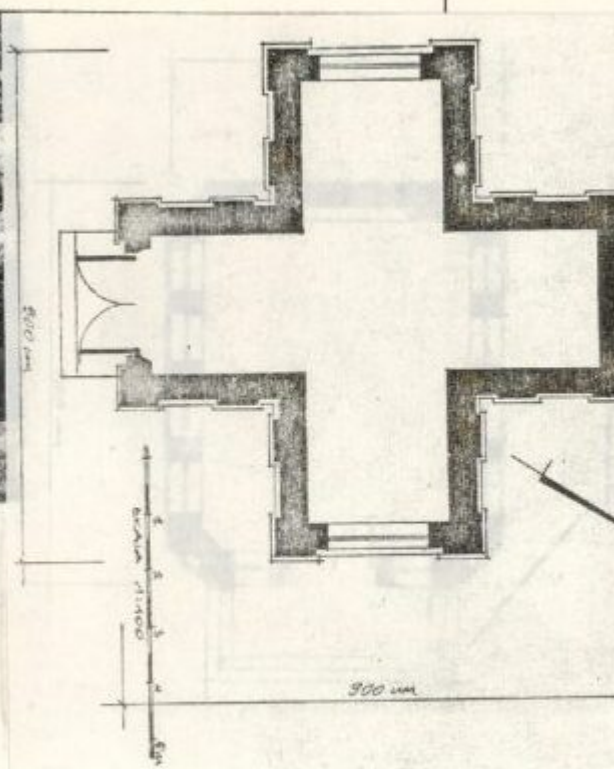
written by Marek | 18 maja 2026

Object

KAPLICA CMENTARNA

2 Czas powstania

4. Św. XIX w.



Dr. W. A. Dierker, DDCPS,
DeGaulle Ave., Joliet, Ill. 61780





[Czy murarz Teodor Złotkowski był dziadkiem, czy ojcem późniejszego
sołtysa Czarnowca Ryszarda Złotkowskiego?
Święty kamień w polu...](#)

Co ukazało się w katolickiej prasie, w roku 1859?

Wprawdzie w wydawnictwie z 1859 roku nie wspomniano słowem o czarnowieckim budowniczym kaplicy cmentarnej ale za to z poniżej zamieszczonego tekstu dowiadujemy się o dwóch datach.

8 sierpnia 1856 r. – „założenie węgielnego kamienia”

29 września 1857 r. – „odbyć się mogło poświęcenie tej pięknej kaplicy”.

Z podpisu pod tekstem „*Jeden z parafian Rzekuńskich*” nie dowiemy się kto był autorem artykułu.

Pamiętnik religijno-moralny

rok XVIII - 1895

serya nowa

Nr 6

miesiąc czerwiec

Z parafii Rzekuń pod Ostrołęką.

Kilka razy odbiła się o uszy moje nazwa Ostrołęckiego ciemną gwiazdą, i słusznie, bo u nas najchwalebniejsze czyny, najzaszczytniejsze zamiary pozostają w ukryciu. Ja przeto chociaż mniej zdolny jestem do oddania

rzeczy w należytych kolorach, skreśliłem wiadomość następną. Dwie tu w przeciągu roku obchodziliśmy dość rzadkie uroczystości: Pierwsza w dniu 8 sierpnia 1856 roku, założenia węgielnego kamienia do kaplicy na cmentarzu grzebalnym. Ceremonii tej dopełnił miejscowy proboszcz W. ks. Michał Nowek wobec licznie zgromadzonego ludu; piękny i nader czuły sprawił widok wykopany dół na wymurowanie katakumb przeznaczony, wieńcem ludzi otoczony, tu i owdzie przysposobione materyały, mularze z kielniami, wreszcie sam proboszcz klęczący pod krzyżem zatkniętym nad dołem, gdzie dla siebie i następców swoich, wymurował katakumbę[2]; to wszystko połączone ze śpiewem kościelnych modłów, tak było rzewne i tak poruszające, że mimowolnie łzy stanęły w oczach.

Gdy wreszcie przemówił proboszcz we właściwych mu czułych wyrazach, rzewny płacz ogarnął obecnych parafian. Każdy rzucał wdowi grosz na kamień w kwadrat obrobiony, i niejeden nawet żałował że mało mógł ofiarować na tak piękny cel. Ja po raz pierwszy byłem obecny takiej ceremonii, i po raz pierwszy zazdrością ogarnięty, iż nie ja lecz W. Mikołaj Glinka kollator powołany był do dźwigania kamienia wraz z poświęcającym proboszczem na miejsce przeznaczone, ale za to rzuciłem dwie kielnie wapna. Roboty szybko postępowały, tak iż w dniu 29 września 1857 roku w dniu imienin proboszcza, głównego fundatora, odbyć się mogło poświęcenie tej pięknej kaplicy, pod wezwaniem św. Krzyża, w kształcie równoramiennym krzyża wymurowanej, z kopułą na środku białą blachą obitą; cały zaś dach kaplicy pokryty blachą żelazną. Wnętrze kaplicy zdobi wielki obraz w ołtarzu, z wyobrażeniem Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, konającego; wykonany i w darze przez Jerzego Majewskiego miłośnika Sztuk pięknych ofiarowany.

Dziwnem jakimś zrządzeniem wszystkie roboty nieprzewidziane ani wyrachowanie rozpoczynały się lub kończyły w dni piątkowe, śmierć Jezusa Chrystusa przypominające, szczególnie zaś obraz w Wielki Piątek ukończony został. Poświęcenie kaplicy dopełnił W. Jks. Maryan Skowroński dziekan w asystencji 6 kapłanów i bardzo licznego zgromadzenia parafian. Pierwszą Mszę świętą tutaj odprawił W. Jks. Michał Nowek proboszcz. Główniejsze aparaty kościelne ofiarowała W. Marya Glinka kollatorka[1], inne zaś parafianie. Kaplica ta ma kosztować około 6,000 złotych polskich; na to wpłynęło z ofiar parafian 2,800, resztę zaś staraniom proboszcza

zawdzięczyć należy. Może obrażę jego skromność, lecz muszę choć kilka słów przyrzucić o nim: kapłan ten powszechnie szanowany i poważany, okazuje ciągłą dążność do upiększenia Świątyni Pańskiej, polepszenia probostwa, i moralnego prowadzenia ludzi, wszystkie zabudowania nowo wystawił, grunta pozamieniał i znacznie podniósł dochody tego dziś dobrego probostwa. Wszystko już jest doprowadzone do należytego porządku. Kościół wyreparowany, cmentarze obmurowane, jedna tylko plebania stara dysharmonizuje z ogółem.

Szczególnie na uwagę zasługuje cmentarz grzebalny dobrze urządzony, i porządnie utrzymany, podzielony na kwatery numerami oznaczone, obsadzony topolami a w części krzewami; słowem miło jest popatrzeć chociaż na to smutkiem przejmujące miejsce spoczynku naszych poprzedników kaplica w środku stojąca przedstawia piękny widok i wabi mimowolnie oko przechodnia. Lud w tej parafii jest pobożny, tak dalece że gdyby wszedł do kościoła obcy jaki człowiek, a zobaczył wszystkich klęczących, podczas Mszy świętej, młodych obywateli z książkami w rękę, zbudowaćby się musiał. Wiele jeszcze: ks. Nowek proboszcz zamyśla wykonać, Boże wspomagaj go w jego zamiarach.

Jeden z parafian Rzekuńskich.

Skany i tekst pochodzi z dokumentów źródłowych:

Tytuł: Pamiętnik Religijno-Moralny - czasopismo ku zbudowaniu i pożytkowi tak duchownych jako i świeckich osób. Serya nowa. 1859, T. 3, no 6

Wydawca / drukarz:

Druk. J. Glücksberg, Antoni Hlebowicz

Miejsce wydania / druku: Warszawa

Data: 1859

Język: polski

Typ źródła: czasopismo

Lokalizacja oryginału: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie

Podziękowania za podesłanie skanów dla Pani Marty Wojciechowskiej z Myszyńca.

PAMIĘTNIK RELIGIJNO-MORALNY.

ROK XVIII — 1859.

SERYA NOWA.

№ 6.

MIESIĄC CZERWIEC.

WYKŁAD PISMA ŚWIĘTEGO.

PRZEPISY OBRZĘDOWE WIELKANOCNE.

Ofiary pierworodnych. — Wyjście z Egiptu.

przez ks. W. Serwatowskiego.

„Albowiem nie chcę, bracia, abyście wiedzieć nie mieli, iż ojcowie nasi wszyscy pod obłokiem byli, i wszyscy morze przeszli, i wszyscy byli ochrzczeni w Mojżeszu, w obłoku i w morzu, i wszyscy jedli tenże pokarm duchowny, i wszyscy pili tenże napój duchowny, (a pili z skały duchownej, która za nimi szła, a skała była Chrystus), ale nie w wielu z nich upodobało się Bogu, albowiem polegli na puszczy. A te rzeczy stały się w figurze naszej, abyśmy złego nie pożądali, jako i oni pożądali.“

(I Korynt. r. 10 w. 1—6).

A) *Przepisy obrzędowe wielkanocne.*

„Siedm dni praśniki jeść będziecie; pierwszego dnia nie będzie kwasu w domach waszych; ktobykolwiek

T. III, czerwiec 1859 r.

51

Z parafii Rzekuń pod Ostrołęką.

Kilka razy odbiła się o uszy moje nazwa Ostrołęckiego ciemną gwiazdą, i słusznie, bo u nas najchwalebniejsze czyny, najzaszczytniejsze zamiary pozostają w ukryciu. Ja przeto chociaż mniej zdolny jestem do oddania rzeczy w należytych kolorach, skreśliłem wiadomość następną. Dwie tu w przeciągu roku obchodziliśmy dość rzadkie uroczystości: Pierwsza w dniu 8 sierpnia 1856 roku, założenia węgielnego kamienia do kaplicy na cmentarzu grzebalnym. Ceremonii tej dopełnił miejscowy proboszcz W. ks. Michał Nowek wobec licznie zgromadzonego ludu; piękny i nader czuły sprawił widok wykopany dół na wymurowanie katakumb przeznaczony, wieńcem ludzi otoczony, tu i owdzie przysposobione materiały, mularze z kielniami, wreszcie sam proboszcz klęczący pod krzyżem zatkniętym nad dołem, gdzie dla siebie i następców swoich, wymurował katakumbę; to wszystko połączone ze śpiewem ko-

ścielných modłów, tak było rzewne i tak poruszające, że mimowolnie lzy stanęły w oczach. Gdy wreszcie przemówił proboszcz we właściwych mu czułych wyrazach, rzewny płacz ogarnął obecnych parafian. Każdy rzucał wdowi grosz na kamień w kwadrat obrobiony, i nie jeden nawet żałował że mało mógł ofiarować na tak piękny cel. Ja po raz pierwszy byłem obecny takiej ceremonii, i po raz pierwszy zazdrością ogarnięty, iż nie ja lecz W. Mikołaj Glinka kollator powołanym był do dźwigania kamienia wraz z poświęcającym proboszczem na miejsce przeznaczone, ale za to rzuciłem dwie kielnie wapna. Roboty szybko postępowały, tak iż w dniu 29 września 1857 roku w dniu imienin proboszcza, głównego fundatora, odbyć się mogło poświęcenie tej pięknej kaplicy, pod wezwaniem św. Krzyża, w kształcie równoramiennym krzyża wymurowanej, z kopułą na środku białą blachą obitą; cały zaś dach kaplicy pokryty blachą żelazną. Wnętrze kaplicy zdobi wielki obraz w oltarzu, z wyobrażeniem Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, konającego; wykonany i w darze przez Jerzego Majewskiego miłośnika Sztuk pięknych ofiarowany. Dziwnem jakimś zrządzeniem wszystkie roboty nieprzewidzianie ani wyrachowanie rozpoczynały się lub kończyły w dni piątkowe, śmierć Jezusa Chrystusa przypominające, szczególnie zaś obraz w Wielki Piątek ukończony został. Poświęcenie kaplicy dopełnił W. Jks. Maryan Skowroński dziekan w asystencji 6 kapłanów i bardzo licznego zgromadzenia parafian. Pierwszą Mszą świętą tutaj odprawił W. Jks. Michał Nowek proboszcz. Główniejsze aparaty kościelne ofiarowała W. Marya Glinka kollatorka, inne zaś, parafianie. Ka-

kaplica ta ma kosztować około 6,000 złotych polskich; na to wpłynęło z ofiar parafian 2,800, resztę zaś staraniom proboszcza zawdzięczyć należy. Może obrażę jego skromność, lecz muszę choć kilka słów przyrzucić o nim: kapłan ten powszechnie szanowany i poważany, okazuje ciągłą dążność do upiększenia Świątyni Pańskiej, polepszenia probostwa, i moralnego prowadzenia ludzi, wszystkie zabudowania nowo wystawił, grunta pozamieniał i znacznie podniósł dochody tego dziś dobrego probostwa. Wszystko już jest doprowadzone do należytego porządku. Kościół wyreparowany, cmentarze obmurowane, jedna tylko plebania stara dysharmonizuje z ogółem.

Szczególnie na uwagę zasługuje cmentarz grzebalny dobrze urządzony, i porządnie utrzymany, podzielony na kwatery numerami oznaczone, obsadzony topalami a w części krzewami; słowem miło jest popatrzeć chociaż na to smutkiem przejmujące miejsce spoczynku naszych poprzedników kaplica w środku stojąca przedstawia piękny widok i wabi mimowolnie oko przechodnia. Lud w tej parafii jest pobożny, tak dalece że gdyby wszedł do kościoła obcy jaki człowiek, a zobaczył wszystkich klęczących, podczas Mszy świętej, młodych obywateli z książkami w ręku, zbudowaćby się musiał. Wiele jeszcze: ks. Nowek proboszcz zamyśla wykonać, Boże wspomagaj go w jego zamiarach.

Jeden z parafian Rzekuńskich.

Gdyby ktoś z Państwa miał ochotę zapoznania się z treścią pamiętnika to cały dokument zamieszczony jest poniżej. (PDF)

[Pamiętnik PDF](#)

[1] – kollatorka (kolator/kolatorka)

- kolator to fundator kościoła lub jego spadkobierca mający dawniej prawo przedstawiania kandydatów na urzędy kościelne;
- szczególnie czynne w tej przestrzeni były owdowiałe kobiety, których pobożność i działalność kolatorska wynikała z jednej strony z głoszonego przez Kościół i propagowanego przez literaturę parenetyczną wzorca zacnej i pobożnej wdowy, z drugiej zaś z posiadanych przez wdowę znacznych przywilejów prawnych, finansowych i społecznych, których ta nabywała w chwili utraty męża;
- tradycyjnie kolatorami byli właściciele majątków ziemskich na terenie parafii. Mieli oni prawo do umieszczania w kościele kolateralnym tablic nagrobkowych i dysponowali własnymi ławkami (ława kolatorska).

[2] – katakumba

- podziemia kościołów lub budynków cmentarnych, gdzie składa się trumny z ciałami zmarłych.

Poniżej zamieszczamy w plikach pdf karty kaplicy (białą i zieloną)

źródło: <https://zabytek.pl/pl/obiekty/g-298676>

[KaplicaRzekun-PL.1.9.ZIPOZ.NID_N_14_EN.319977](#)

[KaplicaRzekun-PL.1.9.ZIPOZ.NID_N_14_EN.319979](#)

[ALFABETYCZNY INDEKS DZIAŁU HISTORIA](#)

Marek Karczewski

Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny inny niż wszystkie.

Category: historyczne,kościelne
written by Marek | 18 maja 2026



1 i 2 listopada, to dni podczas których szczególnie wspominamy zmarłych z naszych rodzin, przyjaciół czy bohaterów narodowych. Na początku listopada odwiedzamy cmentarze po to, aby złożyć na grobach kwiaty i symboliczne znicze.

Jednak w tym roku decyzją Premiera Mateusza Morawieckiego z piątku 30 października 2020r. cmentarze zostały zamknięte aż do środy!

Z powodu pandemii koronawirusa (Covid-19) w tych dniach nie odwiedzimy grobów naszych bliskich.

Pozostaje w tych dniach oglądanie starych zdjęć w gronie rodzinnym i wspominanie o zmarłych, bliskich naszemu sercu oraz modlitwa za Ich dusze.

Wszystkich Świętych to w kościele katolickim, ale i w wielu kościołach protestanckich dzień wspominania i oddania hołdu tym, którzy dostali się już do nieba. Według tradycji, chrześcijanie czczą wyniesionych na ołtarze, jak i anonimowych świętych.

Dzień Wszystkich Świętych w kościele katolickim obchodzony jest od IX wieku. Na 1 listopada wyznaczył go w 837 roku papież Grzegorz IV. 1 listopada kościół wspomina wszystkich świętych i zmarłych, których życie nacechowane było świętością. Widzi w nich tzw. orędowników Boga i przykłady godne naśladowania. Uroczystość ta wywodzi się głównie z czci oddawanej męczennikom, którzy oddali życie dla Chrystusa.

Uroczystość Wszystkich Świętych jest dla nas wszystkich szczególnym dniem, ponieważ przypomina nam o naszym powszechnym obowiązku odwiedzenia naszych najbliższych.

Pamiętajmy, że uroczystość Wszystkich Świętych winna napełniać nas radością, spokojem i wiarą. Cieszymy się tym, że jesteśmy jedną ogromną wspólnotą złożoną z pokoleń, które żyły przed nami, żyją obecnie i żyć będą w przyszłości.

W tym szczególnym dniu wspominamy również naszych mieszkańców sołectwa Czarnowiec, którzy odeszli do wieczności w tym roku.

Odeszli nasi sąsiedzi, nasi rodzice, nasi kuzyni czy kolega lub koleżanka z pracy, wujek lub ciocia i nasi dziadkowie.

Wspominajmy Ich z tej najlepszej strony.

Pokój Ich Duszom.

Dziś wspominamy tych, którzy odeszli.

Category: Bez kategorii
written by Marek | 18 maja 2026



1 listopada to dzień podczas którego szczególnie wspominamy zmarłych z naszych rodzin, przyjaciół czy bohaterów narodowych. Na początku listopada odwiedzamy cmentarze po to, aby złożyć na grobach kwiaty i symboliczne znicze.

Wszystkich Świętych to w kościele katolickim, ale i w wielu kościołach protestanckich dzień wspominania i oddania hołdu tym, którzy dostali się już do nieba. Według tradycji, chrześcijanie czczą wyniesionych na ołtarze, jak i anonimowych świętych.

Dzień Wszystkich Świętych w kościele katolickim obchodzony jest od IX wieku. Na 1 listopada wyznaczył go w 837 roku papież Grzegorz IV. 1 listopada kościół wspomina wszystkich świętych i zmarłych, których życie nacechowane było świętością. Widzi w nich tzw. orędowników Boga i przykłady godne naśladowania. Uroczystość ta wywodzi się głównie z czci oddawanej męczennikom, którzy oddali życie dla Chrystusa.

Uroczystość Wszystkich Świętych jest dla nas wszystkich szczególnym dniem, ponieważ przypomina nam o naszym powszechnym obowiązku odwiedzenia naszych najbliższych.

Pamiętajmy, że uroczystość Wszystkich Świętych winna napełniać nas radością, spokojem i wiarą. Cieszymy się tym, że jesteśmy jedną ogromną wspólnotą złożoną z pokoleń, które żyły przed nami, żyją obecnie i żyć będą w przyszłości.

W tym szczególnym dniu wspominamy również naszych mieszkańców

sołectwa Czarnowiec, którzy odeszli do wieczności w tym roku. Odeszli nasi sąsiedzi, nasi rodzice, nasi kuzyni czy kolega lub koleżanka z pracy, wujek lub ciocia i nasi dziadkowie.

Wspominajmy Ich z tej najlepszej strony podczas rodzinnych rozmów i zapalmy znicze na grobach oraz pomódlmy się w podziękowaniu za Ich dobroć, którą wnieśli w nasze życie.

Pokój Ich Duszom.

Święty kamień w polu...

Category: budowlane, Historia, historyczne, kościelne, NEWS
written by Marek | 18 maja 2026



Jest pomysł, aby kaplicę cmentarną w Rzekuniu przywrócić do celów liturgicznych. Ten śmiały plan proboszcz obwieścił parafianom w czasie ogłoszeń po mszy świętej odprawionej na cmentarzu 1 listopada.

Odnotowujemy ten fakt, bo kaplica na cmentarzu ma ścisły związek z Czarnowcem. Kaplicę tę wybudował mistrz murarski - z Czarnowca właśnie - o nazwisku Złotkowski. (z opowieści najstarszych mieszkańców Czarnowca Teodor Złotkowski)

Skończył robotę w 1857 roku. Neoklasycystyczna kaplica zbudowana została z kamieni otoczków na zaprawie wapiennej częściowo jest otynkowana. Okna wykonano w kształcie półkolistym w promienistym układem szczelin. Dach przykryto dachówką, a na skrzyżowaniu kalenic umieszczono kuty żelazny krzyż. Przed elewacją frontową wykonano proste dwuspadowe betonowe schody. [Dziewirski, 1999]

Patrząc dziś na kaplicę przed generalnym remontem trzeba przyznać, że w jednym mistrz Złotkowski i przedstawiciel inwestora proboszcz ks. Michał Nowek wyprzedzili swoją epokę.

Kaplica została otynkowana częściowo, a nie w całości, dzięki czemu widać do dziś dnia fragmenty surowego kamiennego muru. Dzisiaj przecież nowi świeccy właściciele różnych zabytkowych budynków każą sobie robić tzw. odkrywki w tynku i taką odsłoniętą dziurę, w której widać zabytkowe cegły dwuręczne czy mur kamienny, traktują jako ozdobę wnętrza. Taki szpan! A tu na cmentarzu w Rzekuniu, na elewacji kaplicy taka ozdobna odkrywka jest od zawsze □

Doceniając piękno tego zabytku, i niezwykle oryginalną elewację, pozostaje mieć nadzieję, że prace przy renowacji kaplicy zostaną otoczone drobiazgowym i starannym nadzorem konserwatorskim. Najnowsza historia renowacji polskich zabytków pełna jest przykładów zakrywania styropianem i klejem wzmacnianym plastikową siatką pięknych zabytkowych elewacji. Oby tak nie stało się z kamiennymi elementami dzieła mistrza Złotkowskiego z Czarnowca.

Tym bardziej kamienne elementy warte są uwidocznienia, bo polne otoczaki w tej części Mazowsza były przez wieki powszechnie używanym materiałem budowlanym.

Nie przypadkiem również mur wokół cmentarza w Rzekuniu jest kamienny.

Tereny na południe od Ostrołęki mają charakter sandrowy. Kamieni więc w nich był dostatek.

Kamień nie jest łatwym w obróbce materiałem budowlanym. Budowanie z kamienia to sztuka odrębna od całej reszty sztuki budowlanej. I doprawdy niewielu ludziom udaje się tę sztukę opanować do perfekcji.

Nie mamy w zasięgu ręki wspomnień mistrza Złotkowskiego z Czarnowca z budowy kaplicy. Nie wiemy nawet czy w ogóle takie istnieją. Ale o specyfice budowania z kamienia polnego obiektów sakralnych - 120 lat później - można nieco dowiedzieć się ze wspomnień nieżyjącego od kilku lat księdza Zdzisława Mikołajczyka, który z kamienia polnego w odległym o 10 km od Czarnowca Troszynie wybudował kościół parafialny. Skończył w 1974 roku.

Przy budowie kościoła w Troszynie pracowali trzej majstrzy znający się na obróbce kamienia. Uchodzili za artystów. „Trzeba było bardzo delikatnie się obchodzić z nimi, by nie porzucili pracy” - wspominał po latach ks. Zdzisław w książce, którą napisał o nim pochodzący z Chrostowa, wybitny biblista ks. prof. Waldemar Chrostowski [*współaut. Katarzyna Martowska, 2006*].

Chrostowski - choć ksiądz - z godnym podziwu znanstwem pisze w tej książce o trudnościach wznoszenia świątyni z polnych kamieni.

„Kamienie trzeba było wykopywać na polach a potem rozcinać. Niejednokrotnie zdarzało się, że wydobyty z wielkim trudem z ziemi kamień nie nadawał się na materiał budowlany. Jeżeli był odpowiedni, trzeba go było przywieźć na miejsce budowy, dociąć i ułożyć w murze. Takich kamieni należało sprowadzić tysiące. Podnosiły się głosy, że to niezwykle przedsięwzięcie przypomina budowę piramid. (...) Ze względu na to, że kościół miał mieć dużo gzymsów, okien i drzwi - każdy kamień trzeba było zaostrzonymi dłutami ręcznie obrobić do kantu”.

Złotkowski z Czarnowca całego kościoła nie budował. Kapliczkę tylko wznosił na cmentarzu. Ale robił to 120 lat wcześniej. Różnica polegała na przykład na tym, że w XX wieku kamienie można było wciągać na górę windą budowlaną. A w XIX wieku trzeba było targać je ręcznie.

Znawcy sztuki murowania z kamienia polnego wiedzą, że do łączenia kamieni trzeba używać innej zaprawy niż do łączenia cegieł. Wiedzą też oni gdzie trzeba przyłożyć dłuto, albo przecinak, żeby kamień rozłupał się równo po całej szerokości, a nie tylko uszczypał się kawałek. Mówią oni, że kamienie mają szwy i trzeba kamień rozpruć wzdłuż szwu. Laikowi trudno taki szew dostrzec. A może kamieniarze mówiąc o tych szwach zwyczajnie sobie kpią z tych, co na kamieniach się nie znają?

Tak czy inaczej, ktokolwiek będziesz na cmentarzu w Rzekuniu, wpatrz się w

kamienie na ścianach kaplicy i wspomnij, że budowlę tę 161 lat temu wzniósł nasz dawny ziomek z Czarnowca.

Czy murarz Teodor Złotkowski był dziadkiem, czy ojcem późniejszego sołtysa Czarnowca Ryszarda Złotkowskiego?





Jacek Pawłowski

[ALFABETYCZNY INDEKS DZIAŁU HISTORIA](#)